

Mediator - część 1: pierwsze wrażenia

Benedykt Dziubałowski

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Miałem już dość układów AGA. Pomyślałem sobie, że tak dalej być nie może. Całą radość z amigowania odbiera mi scalak, który wyświetla w trybie Multiscan 64 kolory. O zawrotnej szybkości działania nie wspomnę. No cóż, trzeba było rozejrzeć się za jakimś sprzętem, który pozwoli mojej Amidze rozwinąć skrzydła. Wybór padł na Mediatora krakowskiej firmy Elbox. Zapytacie zapewne, dlaczego akurat Mediator? Z kilku powodów. Po pierwsze, i co najważniejsze, dostępność. Na polskim rynku sprzęt, zarówno nowy jak i używany, można kupić bez większego problemu. Po drugie cena jaką należy za niego zapłacić. Co prawda nie jest to rzecz tania, ale jak na amigowe warunki do zniesienia. No i po trzecie pomoc techniczna, zarówno mailowa jak i telefoniczna, która istnieje i jest udzielana w języku polskim. Jak dla mnie, nie jest to bez znaczenia. Z racji średniej zasobności portfela zdecydowałem się na zakup używanego Mediatora. Dokonałem tego za pośrednictwem jednej z firm handlującej używanym sprzętem amigowym. Po kilku dniach otrzymałem owe чудо, które miało rozwiązać moje wymienione na wstępie problemy.

Paczka dotarła do mnie starannie zapakowana. W jej wnętrzu znajdowały się płyta CD, instrukcja, tulejka oraz sam Mediator. No i się zaczęło. W pierwszej kolejności zwróciłem uwagę na wykonanie samego sprzętu. Jest to płytka zawierająca, w moim przypadku, 4 sloty PCI, 8 układów MACH oraz jeden oscylator. Cały Mediator stanowi mniej więcej 1/3 wielkości slotów Zorro. Konstrukcja jest zwarta i przemyślana. Patrząc tak na te sloty doszedłem do wniosku, że właściwie to nie ma się tutaj co zepsuć.

Następnie przyszła kolej na instrukcję. Z przerażeniem stwierdziłem, że ozdabia ją brzydka plama. Nie będę tu grzmiał na owy sklep, choć nasuwa się pytanie czy sklep handlujący używanym sprzętem dla PC pozwoliłby sobie na coś takiego? Nie ujmuje to jednak znacząco jej wartości i raczej nie ma wpływu na użytkowanie sprzętu (i, tym bardziej, nie jest to jego wada, gdyż kupując sprzęt nowy na pewno nie spotkamy się z taką sytuacją). Najważniejsze przecież to, co jest w środku. Instrukcja jasno i przejrzysto opisuje krok po kroku proces poprawnego montażu Mediatora w Amidze. Dodatkowym plusem są dołączone zdjęcia. Postępując zgodnie ze wskazówkami po kilku minutach moja Amiga była bogatsza w Mediatora oraz wpięte w niego kartę graficzną S3 Virge DX 4 MB, kartę dźwiękową SB128 i sieciówkę PCI Realtek. Mogłem już uruchomić Amigę i zainstalować dołączone oprogramowanie. Następnie wykonałem restart systemu i... nie ma nowych trybów graficznych. Trochę załamany skonsultowałem się z kilkoma osobami, zrobiłem stosowny wywiad środowiskowy, lecz nadal nie potrafiłem poradzić sobie z tym problemem. Uratował mnie dopiero mail wysłany do Elboku. Poniżej przedstawię szereg czynności, które nie są opisane w instrukcji, a na które trzeba zwrócić szczególną uwagę podczas montażu i instalacji: po zamontowaniu Mediatora i włączeniu Amigi najlepiej od razu wejść do "Boot menu". W zakładce "Expansion" powinny być widoczne przynajmniej 3 urządzenia: nasza karta turbo oraz dwa przypisane dla Mediatora. Jeśli jest widoczna mniejsza liczba urządzeń oznacza to, że nasza Amiga nie widzi Mediatora. program "pciinfo" sprawdza szynę PCI i wyświetla informacje o podpiętych do niej urządzeniach. Ważne, aby wcześniej był uruchomiony cały system - bez "setpatch" nie zadziała "pciinfo"! Wówczas mamy także pewność, że zarówno system jak i sama Amiga "widzą" Mediatora oraz osprzęt do niego podłączony. w celu zainstalowania oprogramowania do Mediatora należy posiadać program INSTALLER w jak najnowszej wersji. U mnie niezbędna okazała się aplikacja jednego z BB dla AmigaOS 3.9. Instrukcja o tym nic nie wspomina, a sam skrypt instalacyjny nie sprawdza wersji tego programu. użytkownicy kart S3 Virge są pytani podczas konfiguracji Mediatora o ilość pamięci dostępnej na karcie. Najprościej jest zerknąć do specyfikacji karty. Jeżeli z jakichś powodów jej nie posiadamy, to jeszcze nic straconego. O ilości dostępnej pamięci można się zorientować po liczbie kości RAM na samej karcie. Jeśli mamy 4, to nasz S3 Virge posiada 2 MB, a jeśli 8 to 4 MB. Kości są charakterystyczne i bardzo łatwo je rozpoznać, a więc nie powinno być tutaj problemu. Radzę nie eksperymentować z podawaniem większych wartości niż posiada karta. użytkownicy kart Apollo powinni wyjąć zworkę CONFIG (o ile się ona tam znajduje). Jeśli zworka nie zostanie usunięta, nasza Amiga nie będzie widziała pamięci Fast. Instrukcja o tym wspomina, lecz dla wielu osób jest to jeden z najczęściej pojawiających się problemów.

Mediator obsługuje dosyć ubogą grupę sprzętu. Jednak w owych kilku grupach mieści się całkiem spora jego liczba, która jak na amigowe warunki jest wystarczająca. Co możemy wetknąć w sloty PCI i mieć pewność, że zadziała? karty graficzne Voodoo Banshee, Voodoo3, Voodoo 4, Voodoo 5, S3 Virge (praktycznie wszystkie modele tej karty) oraz

Mediator - część 1: pierwsze wrażenia

Benedykt Dziubałowski

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

niektóre modele ATI Radeon (czytaj poniżej). Poza tym na stronie [Elboku](#) są sterowniki Nicolausa Mezentcevaa działające z kilkoma innymi kartami firmy S3, niż S3 Virge. Co ważne, Warp3D firmy Hyperion-Entertainment działa tylko na Voodoo 3, 4 i 5. Lista wszystkich obsługiwanych modeli znajduje się [tutaj](#), karty sieciowe oparte na chipsecie Realtek, zarówno 10 Mbps jak i Fast Ethernet 100 Mbps, karty telewizyjne - tutaj panowie z Elboku naprawdę poszaleli. Obsługiwana jest ponad setka różnych modeli. Osobiście używam FlyVideo 98, karty USB Spider (dosyć droga zabawka kosztująca ponad 200 PLN (nowa)). Oprócz tego do ceny należy dodać jeszcze zakup stosu USB, ponieważ wraz z kontrolerem otrzymujemy jedynie wersję demo, karty dźwiękowe (obsługiwane są Sound Blaster 128 oraz Terratec 512i Digital).

Jeśli chodzi o karty graficzne typu S3 Virge, gorąco polecam wersję DX. Jest to najszybszy z modeli tej serii. Jego zaletą jest cena (przysłowiowe piwo) oraz, tak czy owak, komfort pracy w rozdzielczości 800x600 w 16-bitach. Oczywiście na S3 Virge można wyciągnąć i więcej, jednak spada wówczas drastycznie szybkość działania systemu.

Nieco więcej wypada powiedzieć o kartach Radeon 9200, które także są obsługiwane przez Mediatora. Po pierwsze, aby karta działała bez żadnego kombinowania, należy posiadać Mediatora z serii SX lub TX. Zasilanie do Mediatora musi być dostarczone przez złącze ATX. Wsparcie 3D dla Radeona istnieje tylko dla AmigaOS 4.0. Wraz z AmigaOS 3.x karta będzie działać jedynie w trybie 2D. Być może będzie możliwa współpraca z kartą Voodoo 3 (Radeon w trybie 2D, Voodoo w trybie 3D). Jeśli chcemy używać karty Radeon w starszych wersjach Mediatora, należy zaopatrzyć się w stosowną przelotkę, która wyposaży kartę w niezbędne napięcie 3,3 V. Aby wszystko ładnie mieściło się w obudowie i ładnie wyglądało, powinno się zastosować kartę Radeon 9200 w wersji low profile.

Warto dodać, że Mediator fabrycznie jest wyposażony w złącze zasilania AT oraz ATX (to druga tylko w Mediatorach serii SX oraz TX), dzięki czemu raz na zawsze pozbywamy się w naszych Amigach problemu zasilania. Przydatne jest to także wtedy, gdy planujemy dopiero przeprowadzkę naszej Amigi z obudowy desktop do tower. Nie trzeba wydawać pieniędzy na wspomnianą przelotkę, która i tak doprowadza zasilanie w sposób klasyczny (przez złącze power w Amidze). Oznacz to, że mimo iż posiadamy mocny zasilacz, to możemy spodziewać się problemów z prądem przy korzystaniu z mocniejszych kart turbo.

Zaraz po zakupie Mediatora zachęcam do rejestracji swojego egzemplarza w firmie Elbox. Uzyskamy dostęp do najnowszych sterowników oraz darmową pomoc techniczną. Cały proces rejestracyjny sprowadza się do wysłania maila zawierającego odpowiednie dane. Wszystko jest szczegółowo opisane w instrukcji.

To tyle jeśli chodzi o pierwsze wrażenia. W następnym artykule opiszę szczegółowo moje boje z kartą graficzną zainstalowaną w Mediatorze.